

Cieszyn: Problemy z dworcem

Data publikacji: 28.05.2014 18:50

Jutro (29 maja) na XLIII sesji Rady Miejskiej Cieszyna poddany pod głosowanie będzie projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w rejonie skrzyżowania ulic Hajduka i Bobreckiej, czyli terenu po byłym dworcu PKS i dworcu PKP. Projekt budzi wątpliwości części mieszkańców przyległych ulic.

Przypomnijmy, dworzec i przyległy teren został przekazany nieodpłatnie Miastu Cieszyn w 2013 roku (Pisaliśmy: [Cieszyn przejmuje dworzec!](#)) na początku bieżącego roku miasto ogłosiło sondaż na koncepcje rewitalizacji dworca, które miały stanowić podstawę do kolejnych prac projektowych (Pisaliśmy: [Jaka koncepcja? Wy głosujecie, oni wybierają](#)). Z kolei teren po dworcu PKS nabyła w 2012 firma z Białej Podlaskiej, która na jego miejscu wybuduje galerię handlową (Pisaliśmy: [PKS sprzedany, co dalej](#)).

Podczas jutrzejszej (29.05.2014) sesji Rady Miasta odbędzie się głosowanie nad uchwałą w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w rejonie skrzyżowania ulic Hajduka i Bobreckiej, czyli terenu po byłym dworcu PKS i dworcu PKP. Co przewiduje uchwała? Po pierwsze dworzec, jako obiekt zabytkowy, musi pozostać niezmieniony pod względem obecnego gabarytu, rzutu, kształtu dachu itd. Dalej, powierzchnia reklamowa na terenie dworca PKP nie może przekroczyć 15% elewacji budynków, a na terenie gdzie powstanie galeria handlowa 30%. Na terenie dworca PKP budynki usługowe nie mogą być wyższe niż 10m, a na terenie galerii 25 metrów (15 m przy ul. Korfantego, 3 m dla małej architektury). Zarówno teren dworca PKP, jak i teren galerii muszą mieć zapewnione miejsca parkingowe – w przypadku pierwszego - 2 miejsca postojowe na 100 m² powierzchni użytkowej lokalu użytkowego, w przypadku drugiego minimum 1,5 miejsca postojowego na 100 m² powierzchni sprzedaży lub powierzchni usług pomniejszonej o powierzchnię magazynową i pomieszczeń administracyjno – socjalnych ([Zobacz całą uchwałę](#) plan zagospodarowania pod artykułem).

W porównaniu z poprzednią wersją uchwały - w obecnej, która ma zostać poddana pod głosowanie, zmieniły się – na wniosek 60 mieszkańców ulic Hajduka i Bobreckiej, m.in. wysokości budynków. To za mało – przekonuje Bartosz Tyrna, który w kwietniu złożył w Urzędzie Miasta wniosek z kilkunastoma punktami dotyczącymi przebudowy terenu (zobacz [wniosek mieszkańców Hajduka i Bobreckiej](#)). Postulował w nim m.in. obniżenie dopuszczalnej wysokości przyszłych budynków, zwiększenie powierzchni terenów zielonych, zmniejszenie wskaźnika wielkości reklam, zwiększenie wskaźnika stałych miejsc parkingowych itd. Burmistrz Cieszyna postanowił uwzględnić jeden z punktów wniosku Tyrny – o wysokości budynków (Przyczyny nieuznania pozostałych uwag zgłoszonych przez Tyrnę można poznać w [piśmie stanowiącym załącznik do uzasadnienia](#)).

- Decyzja o braku zakupu dworca PKS wymusza na cieszyńskim samorządzie zainwestowania ponad 10 mln zł w budowę węzła przesiadkowego. Takich inwestycji nie realizuje się w centrach miast, bo zwiększają natężenie ruchu. Przedsięwzięcie to jest realizowane w dużej mierze dla mieszkańców innych samorządów, w dodatku w sytuacji gdy tylko w tym roku zadłużenie Cieszyna wzrośnie z 39 mln na 67 mln. Jednocześnie na miejscu byłego dworca autobusowego ma powstać galeria handlowa. Zapisy projektu miejscowego planu zagospodarowania są podporządkowane wyłącznie planom inwestora, co potwierdzają: bardzo niski wskaźnik miejsc parkingowych, które inwestor musi zapewnić, dostosowanie układu komunikacyjnego wyłącznie do potrzeb galerii, wielkość dopuszczalnych reklam itp. Warunkiem budowy galerii jest wykonanie łącznicy na wiadukt – koszt 1,8 mln zł w cenach z 2008 r. Miejscowy plan zagospodarowania jest właściwie jedynym narzędziem do kontroli inwestora, miasto rezygnuje z niej, mówi „rób co chcesz”. W całej sprawie nikt nie interesuje się mieszkańcami ul. Hajduka i ul. Bobreckiej np.: nikt nie informuje, że na ul. Hajduka planuje się budować wielopoziomowy parking itp. Złożony wniosek podpisany przez 60 mieszkańców tych ulic został uznany tylko w jednym z czternastu punktów. Pozwala to postawić pytanie, po co w takim razie się te konsultacje prowadzi? – pyta Bartosz Tyrna.

